CZYTANIE OBRAZU

O „myślących książkach”

Iwony Chmielewskiej

Alina Brzuska-Kępa
Uniwersytet Łódzki

W rozważaniach na temat książek dla dzieci podkreśla się przede wszystkim potrzebę współlistnienia tekstu i ilustracji w różnych wobec siebie proporcjach w zależności od wieku założonego adresata publikacji. Ilustracja pojmowana bywa jako konkretyzacja warstwy przedmiotowej dzieła, przekład intersemiotyczny czy dodatek edytorski do tekstu. Szczególnie ważną rolę odgrywa ona w książkach obrazowych (picturebooks), w których stanowi medium konieczne, współlistniejące i nierozrwalne z tekstem.

Artykuł poświęcony jest książkom obrazowym Iwony Chmielewskiej, toruńskiej artystki, nagradzanej i cieszącej się uznaniem za granicą. Na przykładzie jej książek autorskich omówione zostaną sposoby i możliwości odczytywani obrazu jako metafory, alegorii, symbolu czy wariacji.

Alina Brzuska-Kępa

Alina Brzuska-Kępa, absolwentka filologii polskiej w Uniwersytecie Łódzkim. Nauczyciel akademicki, od 2004 roku adiunkt w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ. W pracach badawczych łączy wykształcenie literaturoznawcze z pasją bibliologiczną skupiając się na zagadnieniach książki i literatury dla dzieci, książki ilustrowanej oraz biblioterapii.

Alina Brzuska-Kępa, a graduate of Polish philology at the University of Lodz. University teacher, since 2004 assistant professor in the Chair of Library and Information Science, University of Lodz. The research work combines literary education with a bibliological passion focusing on the issues of books and literature for children, illustrated books and bibliotherapy.

Książki, które stanowić będą przedmiot niniejszych rozważań, należą do kategorii o nazwie *picturebook*, tłumaczonej i ogólnie przyjętej w Polsce jako „książka obrazkowa”. Do kategorii tej zalicza się publikacje, w których do czynienia mamy bądź z samym tylko obrazem jako nośnikiem narracji lub innego rodzaju treści, bądź z dwoma kodami przekazu: werbalnym i ikonograficznym. W odróżnieniu jednak od „zwykłej” książki ilustrowanej obraz nie pełni tu roli służebnej wobec tekstu, nie musi go uzupełniać, unaoczniać i konkretyzować. Istotą tego gatunku jest fakt, iż pozostając w ścisłym związku, oba media są równoważne. Obraz może być nośnikiem treści nie ujętych w warstwie słownej, ale łącznie stanowią tekst kulturowy. Jakkolwiek termin książki obrazkowej jest poprawny pod względem gramatycznym i translatorskim w stosunku do nazw obcych, rodzi pewne zawirowania semantyczne. W jednym ze swoich artykułów dotyczących książki obrazkowej Małgorzata Cackowska zauważa, że:

[...] zdrobienie „obrazek” najczęściej i potocznie (a taki jest kontekst użycia tego pojęcia) w odniesieniu do ilustracji książkowej, pozwala na traktowanie jej jako coś mniej ważnego od obrazu. [...] to właśnie z powodu takiego zdrobienia infantylizuje się tenże gatunek (Cackowska M., 2010, s. 342).

W tak sformułowanym pojęciu nie mieści się wiele współczesnych artystycznych realizacji książek dla dzieci o bardzo złożonej formie.

Iwona Chmielewska¹ zapytana o kategoryzację swoich książek autorskich określa je jako książki obrazowe:

¹ Iwona Chmielewska – ur. 1960, ukończyła grafikę na Wydziale Sztuk Pięknych UMK. Mieszka i pracuje w Toruniu, gdzie prowadzi zajęcia z przedmiotu *Książka autorska* na Wydziale Sztuk Pięknych. Tworzy głównie autorskie książki obrazowe, z których większość wydawana jest w Korei Południowej. Prawa do nich sprzedady się także do krajów hiszpańskojęzycznych oraz do Chin, na Tajwan, do Japonii i Portugalii. W Polsce wydano dotąd nieliczne, m.in. *O wędrowaniu przy zasypianiu*, *Pamiętnik Blumki*, *Kłopot*. Jest laureatką wielu nagród. Najważniejsze z nich to Złote Jabłko na Biennale Ilustracji w Bratysławie i ilustratorski Oskar, Bologna Ragazzi Award, w kategorii Non fiction.

Staram się tworzyć książki obrazowe. To dlatego, że nie zgadzam się na infantylizację sztuki dla dzieci [...]. Zarówno w autorskich jak i wspólnych projektach nie tworzę obrazków i nie zajmuję się tylko ilustracją. Staram się osiągać taki związek obrazu z tekstem, żeby powstawał rodzaj hybrydy, w której tekst jest niepełny bez obrazu, a obraz nie może być odebrany w pełni bez tekstu. To niełatwa sztuka. [...] Gdy obraz prowadzi osobną narrację, a jednocześnie, paradoksalnie, pozostaje w ścisłym związku z tekstem, będąc w całości wynikiem zamysłu artysty czy artystów — autorów książki, mamy do czynienia, moim zdaniem, z książką obrazową (Sikorska-Celejewska A., [online]).

W pełni akceptując upodobania nazewnicze artystki, w dalszej części rozważań autorka artykułu posługiwać się będzie określeniem „obraz”, a także terminami „książka obrazowa” i *picturebook*. Czytanie i interpretowanie obrazów w realizacjach Iwony Chmielewskiej będzie natomiast przebiegać tropem analizy zawartych w nich alegorii, metaforyki, symboliki czy wariacji na temat.

OBRAZ JAKO WARIACJA

Poszukując przykładów potwierdzających możliwość realizowania w *picturebookach* toruńskiej artystki obrazu jako „wariacji na zadany temat”, warto pochylić się nad serią *Kształty*. Składają się na nią trzy tytuły: *Kłopot*, jako jedyny wydany w Polsce oraz *Pomysły* i *Moje kroki*.

Najwcześniej powstała z serii pozycja „wariuje” wokół kształtu śladu żelazka. Bohaterka opowieści przypaliła pamiątkowy obraz po babci. To tytułowy „kłopot”. Treść słowna utworu to świadectwo rozpacz (To spadło jak nieszczęście! Przecież na taką plamę nie ma siły. Nie wywabi jej żaden, nawet najdroższy środek. Nie pomogą najmądrzejsze rady. Nawet te z internetu. Nie pomoże nawet modlitwa. Choćbym nie wiem, jak długo siedziała, to i tak nic nie wymyślę, (Chmielewska I., 2012) i poszukiwanie rozwiązań zaistniałej sytuacji (A może powiem, że zrobił to młodszy brat? Albo, że plamę wypalił dziadek? Albo, że obrus porwał wiatr..., Tamże).

Lakoniczne, na pozór nawet śmieszne, pytania podkreślają zmartwienie i swoisty tragizm położenia mającego poczucie winy dziecka, jego niepewność co do reakcji matki. Z każdym następnym zdaniem rośnie dramatyczne napięcie. Punkt kulminacyjny osiągnięty zostaje wraz z powrotem matki, której należy pokazać obrus. Jest to także moment rozładowania napięcia i skierowania „akcji” ku szczęśliwemu zakończeniu.

Prostota warstwy wizualnej i nieskomplikowanie warstwy werbalnej, wariacyjna zabawa z kształtem stanowią jednak dopiero punkt wyjścia do właściwego odbioru tej książki i nakłaniają czytelnika do poszukiwania głębszych sensów. To pozwala traktować całość także w kategoriach symbolicznych. Czytelnicza reakcja na pozornie nieskomplikowany *Kłopot* może bowiem zrodzić pytania o sprawy niezwykle ważne, o ponadczasowym i symbolicznym wymiarze: o relacje między rodzicami i dziećmi, znaczenie pamiątek rodzinnych, świadczących o ciągłości międzypokoleniowej i familijnej wspólnoty, czy nawet o pozostawianiu w świecie ślad naszej obecności. Prosty, zdawałoby się, kształt, może w tej „myślącej książce” zyskać siłę wielowymiarowego symbolu.

W warstwie ikonograficznej *Moich kroków* punktem wyjścia jest kształt śladu, jaki pozostawia odcisnięty w miękkim podłożu but. Na kolejnych stronach książki staje się on częścią rysunku, składową innego kształtu, jednym z wielu elementów kolejnych wizerunków.

Oszczędna w kolorze, monochromatyczna realizacja obrazu w pozwala dostrzec jego nierozzerwalną relację z pozornie nieskomplikowanym tekstem. To, co można tu znaleźć, to krótka opowieść o prozaicznej wędrowce dziecka do szkoły. Gdyby zebrać porozmieszczane na poszczególnych stronach fragmenty tekstu, powstałaby prosta w swej fabule relacja:

Wychodzę do szkoły zaraz po śniadaniu. Po drodze mijam kiosk z gazetami, przychodnię dentystyczną, kwiaciarnię, sklep meblowy i park. Choć na każdym kroku dzieje się coś ciekawego, pamiętam o przestrogach mamy: Tylko nie zgub po drodze głowy. Czyha na

ciebie tyle niebezpieczeństw. Uważaj na jezdni. Nie rozmawiaj z obcymi! Nie myśl o bzdurach i nie fantazjuj. I pośpiesz się! Nie chcę znów słyszeć o tym, że spóźniłeś się do szkoły. Ze szkoły wracam inną drogą. Mijam stragan warzywny, sklep rybny, posterunek policji i filharmonię. Pamiętam o przestrobach mamy, choć na każdym kroku dzieje się coś ciekawego. Kiedy wreszcie wchodzę do domu, wszyscy się cieszą, że już wróciłem. Ale najbardziej cieszy się moja siostra. Ciekawe, kiedy ona zrobi swoje pierwsze kroki? (Chmielewska I., 2011 a).

Jeśli pójść tropem realizowanej wokół kształtu śladu wariacji i spojrzeć także na tekst jako inspirację do szerszych interpretacji treści, uważny czytelnik dostrzeże w *Moich krokach* książkę drogi, opowieść o pierwszych krokach życiowych dziecka (drogę do szkoły odbywa ono jednak samodzielnie, wyposażone jedynie we wskazówki od matki), domu-opoce, do którego zawsze się wraca (ślady w drodze powrotnej mają przeciwny zwrot), opowieść o dorastaniu, oczekiwaniu na „wejście w życie” kolejnego pokolenia, miłości rodzinnej, itd.

Tekst *Pomysłów* rozpoczyna się od pierwszoosobowej refleksji:

Kiedy nie wiem, co narysować, czekam na pomysły, a moje myśli błądzą gdzieś wysoko. Czy pomysły spadają na nas z nieba, czy też skradają się cicho? A może nie potrzebują ciszy, by trafić prosto do mojej głowy... Czy wcześniej krążył gdzieś po świecie? Czy są gdzieś spisane? A może ktoś je wyczarowuje? Czasem przychodzą z daleka, nawet z bardzo daleka, a czasem są bardzo blisko i przychodzą szybko. Częściej jednak trzeba na nie trochę poczekać (Chmielewska I., 2011 b).

Wyjściowym kształtem jest tutaj ołówek — dający się z pewnością zaliczyć do atrybutów artysty-plastyka, który, zgodnie z przyjętą koncepcją obrazu jako wariacji, wplatany jest w korespondujące z treścią rysunki. Zdawać więc by się mogło, że tę książkę analizować można jako opowieść autotematyczną. Nieoczekiwanie jednak perspektywa narratora ulega doprecyzowaniu:

Pani w szkole twierdzi, że można je znaleźć wszędzie, trzeba się tylko bardzo postarać. Ja jednak wiem, że one i tak przychodzą, kiedy chcą, tak jak chcą i nie wiadomo skąd. A gdy się je w końcu złapie, trzeba uważać, żeby nie uciekły (Tamże).

Takie poprowadzenie wypowiedzi pozwala uznać za narratora dziecko, a jego swoista wszechwiedza o własnych możliwościach i pomysłach – zobrazowana tęczowymi barwami w kreatywnych „wariacjach na temat” – potwierdza gotowość poszukiwania inspiracji w różnych sytuacjach. To pewnego rodzaju postawa idealna, której z tej książki uczy się jej mały odbiorca, i którą swoim dzieciom powinni przekazywać dorośli.

OBRAZ JAKO ALEGORIA

Słownikowa definicja alegorii określa tę figurę jako:

[...] pojedynczy motyw lub rozwinięty zespół motywów (sceneria, postacie, wydarzenia) w utworze literackim lub dziele plastycznym, który poza znaczeniem dosłownym i bezpośrednio przedstawionym ma jeszcze inne, ukryte i domyslnie, zwane alegorycznym [...]. Zakres znaczeń alegorycznych nie jest z góry ograniczony, niemniej jednak wyraźna jest szczególnie predyspozycja alegorii do przedstawiania w zmysłowej formie pojęć abstrakcyjnych, zazwyczaj za pomocą ujęć personifikujących. W ten sposób przedstawienia obrazowe służą wykładowi treści abstrakcyjnych: moralistycznych, filozoficznych, religijnych (Sławiński J., 1988, s.22, 23).

W rozważaniach o alegorii i symbolu Maria Podraza-Kwiatkowska podkreśla, umowność i „wypracowanie” alegorii (Podraza-Kwiatkowska M., 2001, s. 26, 29).

W zakresie alegorii przykładów dostarcza książka *Do połowy pełne czy do połowy puste?* W tematykę wprowadzają tutaj odbiorcę dwa ele-

menty: alegoryczny, spinający klamrą całość obraz na wyklejkach oraz wyjaśniający go autorski komentarz twórczyni picturebooka. Przestrzeń obrazu z wyklejek podzielona jest w połowie linią przerywaną. Umownie wyznacza ona dwa stykające się światy: ptaka i ryby, które Chmielewska komentuje w sposób następujący:

Jeśli dzielisz swój pokój z rodzeństwem, to jest Wam trochę ciasno. Z zazdrością patrzysz na dwa razy większy pokój kolegi-jedynaka. Poczujesz się lepiej, jeśli wyobrazisz sobie, że w taki pokoju jak Wasz mieszkają czasem rodzice z dziećmi, bo to jest jedyny pokój jaki mają. A zdarza się, że pokój tej wielkości jest marzeniem bezdomnej rodziny, która tuła się po świecie. Zwykły, niewielki pokój potrafi się kurczyć i rozszerzać. Jeśli masz jedną parę butów, z zazdrością patrzysz na kogoś, kto ciągle ubiera nowe buty, ale na Ciebie z zazdrością może patrzeć ktoś, kto nie ma ich wcale.

Ta sama granica między wodą a niebem jest dla ryby końcem jej świata ale początkiem świata dla ptaka. I odwrotnie.

Żeby zobaczyć tę granicę, ryba musi spojrzeć w górę, a ptak w dół.

Być może ta książka pomoże Ci spojrzeć na świat szerzej, nie tylko z Twojego punktu widzenia. Mówi ona o ważnych i trudnych sprawach: tolerancji, akceptacji i zrozumieniu innego człowieka. Mówi ona w sposób prosty o trudnym pojęciu: relatywizmie. Czyli o tym, że gdy dwie osoby patrzą na jedną prawdę, to każda widzie ją ze swojej strony.

Trochę jak ptak i ryba (Chmielewska I., 2008, s. 32).

W warstwie werbalnej na treść składa się ciąg zdań stanowiących przykłady różnego postrzegania tych samych rzeczy. Podobnie obrazy — pokazują zderzenie dwóch światów bądź bohatera stojącego na granicy dwóch rzeczywistości, w których postrzeganie tych samych spraw jest krańcowo różne. Ręce dziewczynki umyte w misce i wytarte starannie ręcznikiem, czyste w jej świecie, są brudne dla chirurga przygotowującego się do operacji (*Co dla jednych jest czyste, dla innych jest brudne*). Ta sama góra jest łatwym obiektem wspinaczki dla trapera i celem nie do osiągnięcia przez staruszkę wspierającą się na kulach (*Co dla jednych jest wysokie*

dla innych jest niskie), te same schody, łatwe do pokonania dla zdrowych, są nie do samodzielnego przebycia dla inwalidy poruszającego się w wózku (*Co dla jednych jest łatwe dla innych jest trudne*). Ta sama twarz mulata jest ciemna dla ludzi białych i jasna dla czarnych, ta sama szeleszcząca paczka chipsów, nie słyszana w warunkach hałasu robót drogowych jest zbyt głośna w kinie. Przykłady można mnożyć: łysa głowa dziewczynki, śmiesząca na balu przebierańców zasmuca matkę, dla której przyczyną wyłysienia dziecka, najprawdopodobniej zmagającego się z chorobą nowotworową, mają wymiar tragiczny. Ojciec objaśniający zjawiska na niebie jest wyrocznią dla swoich dzieci i ignorantem dla naukowca astrofizyka. Punktem kulminacyjnym wyliczenia jest ostatni, także dwudzielny obraz, opatrzony tekstem *Czas, który dla jednych jest końcem, dla innych jest początkiem*. Alegoria końca i początku zawiera w nim takie elementy, jak szpitalny monitor, na którym zaznacza się zanikający zapis pracy serca leżącej obok postaci i matka z nowo narodzonym dzieckiem. Jednocześnie końca i początku, śmierci i narodzin nowego życia kartka z kalendarza, z datą wspólną dla obu zdarzeń, a tożsamość miejsca (ten sam szpital) zaznacza się przez ten sam widok z okna.

Wszystkie elementy warstwy wizualnej, rozbudowane w swojej formie stanowią egemplifikację dla też przedstawionych w warstwie werbalnej utworu, które bez obrazu byłyby poniekąd zbiorem banałów i oczywistości. Zdania składające się na treść słowną są jednocześnie podsumowaniem alegorii, którą stanowi obraz.

OBRAZ JAKO METAFORA

Inną interesującą w warstwie wizualnej i zarazem metaforyczną książką obrazową Iwony Chmielewskiej jest *Gdzie jest moja córka?* Makietę do niej wykonano ze ścinków, o których autorka napisała:

Biała organza i wszystkie szmatki, z których uszyta jest ta książka zostały kupione w różnych bardzo popularnych w Pol-

sce sklepach z używaną odzieżą z zachodniej Europy. Organza wisiała nie wiadomo gdzie jako firana. Kawałki męskich gacek, poszewek na poduszki, zasłonek, chustek, pidżam, wielkich spódnic i dziewczęcych sukienek, które ktoś, nie wiadomo kto, i gdzieś, nie wiadomo gdzie, używał, zostały zszyte w tej książce w jedną całość. Wierzę, że w tych szmatkach zapisane są przeżycia i zawarta jest energia ludzi, którzy ich kiedyś używali (Chmielewska I., 2011c, s. 56).

Tytuł sugeruje poszukiwania zaginionej córki, tekst w całości dotyczy prób jej rozmaitego nazwania. Warstwę werbalną tej książki stanowią rozbudowane porównania, operujące odniesieniami do świata zwierząt, których wszystkie wizerunki usytuowane są jednak w otoczeniu mieszkalnym człowieka. Wszystkie porównania osadzone są na zasadzie konfrontacji przeciwieństw: *Moja córka jest radosna jak ptak, ale czasem jest smutna jak foka. Moja córka jest spokojna jak królik, ale bywa gwałtowna jak krokodyl. Moja córka jest uważna jak surykata, a nieraz obojętna jak leniwiec*. Wszystkie porównania prowadzą do dwu kulminacyjnych refleksji. Pierwszej z nich (*Moja córka na zewnątrz jest twarda, a wewnątrz delikatna i miękka. I lubi się chować*) towarzyszy obraz ślimaka. Refleksja wieńcząca całość (*Moja córka. Jest dla mnie wszystkim.*) wzbogacona jest we wprowadzany stopniowo obraz – tu następuje także niespodziewany zwrot „akcji” – dziewczynki na wózku inwalidzkim. Prawdopodobnie jednak odniesienie do problemu niepełnosprawności nie było celem „samym w sobie” tej książki. Wózek jest tu elementem niespodziewanym, nieoczekiwanym przez ciekawego rozwiązania czytelnika. Do zrozumienia sensów przenośnych utworu konieczne jest docenienie pomysłowości jego realizacji ikonograficznej. Każdy z obrazów prezentowany jest dwustronnie, eksponując zarówno właściwą jak i „lewą” stronę tkaniny, a kształt każdego pokazanego zwierzęcia jest też częścią kształtu tego drugiego, przywoływanego w porównaniu, wszytego po lewej stronie materiału. Stąd już tylko krok do interpretacji dzieła jako metafory natury ludzkiej, „prawej” i „lewej” strony człowieka, jego widocznych i skrywanych cech, jego dualizmu jako istoty do końca nie rozpoznanej.

Na podobnej zasadzie rozbudowanych porównań oparta jest treść książki *Dwoje ludzi*. Zgodnie z sugestią zawartą w tytule traktuje o związkach międzyludzkich. Połączeni rozmaitymi relacjami uczuciowymi i społecznymi ludzie porównywani są tu do zamka i klucza, dwóch wysp na ty samym oceanie, dwu zegarów, naczyń w klepsydry, żaglu i masztu jednej łodzi, łądy i kwiatu, dwóch kół w jednym rowerze, okładek książki. *Dwoje ludzi jest książką, która może być odczytywana na każdym etapie życia. Równie dobrze może stanowić prezent na złote gody dla małżonków, jak i na 14 urodziny* (Sikorska-Celejewska A., [online]). Metafory tekstu i obrazu można rozszyfrowywać łącznie i rozdzielnie. Oba kody są jednakowo ważne, jednak żaden nie pełni roli nadrzędnej wobec drugiego, biegnąc równolegle wzmacniając wzajemne odczytania.

OBRAZ I SYMBOL

Książką operującą niezwykle zagęszczeniem metafor i symboli jest *Pamiętnik Blumki*².

Ma ona formułę dziecięcego pamiętnika jednej z wychowanek Domu Sierot założonego przez Janusza Korczaka. Blumka jest postacią fikcyjną, ale jak przyznaje sama Chmielewska:

² *Pamiętnik Blumki* został dwukrotnie nagrodzony w konkursie IBBY *Książka Roku 2011*, zdobywając tytuł *Książki Roku 2011* w kategorii *Książka obrazkowa* oraz wyróżnienie literackie. Książka zdobyła nagrodę główną w X edycji konkursu *Świat przyjazny dziecku* organizowanym przez Komitet Ochrony Praw Dziecka, Nagrodę Prezydenta Wrocławia w konkursie *Dobre Strony* organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu oraz biuro Wrocławskich Promocji Dobrych Książek, główną nagrodę w konkursie literackim Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek w kategorii książki dla dzieci i młodzieży, nagrodę główną w Konkursie Literatury Dziecięcej im. Haliny Skrobiszewskiej organizowanego przez Muzeum Książki Dziecięcej, tytuł zdobył także wyróżnienie obu gremiów – dziecięcego i dorosłego – w konkursie DONGA organizowanym przez PS IBBY. Książka została nominowana do prestiżowej niemieckiej nagrody *Der Deutsche Jugendliteraturpreis*, tytuł znalazł się na równie słynnej liście Białych Kruków 2012 Internationale Jugendbibliothek w Monachium.

[...] tego nie wiemy na pewno. Wojna i czas zatarły wiele śladów. Z niezliczonych pism jakie pozostawił Korczak, ze wspomnień jego wychowanków i przyjaciół zbudowałam skrawek tamtego świata, w którym fakty mieszają się z wydarzeniami prawdopodobnymi, z marzeniami i snami, krążącymi nad Domem Sierot. Skorzystałam z przywileju twórcy, aby opisać Korczaka i jego dzieci po swojemu (Iwona Chmielewska pisze o Pamiętniku Blumki, [online]).

Relacje dziewczynki są dziecięce, lapidarne i krótkie, tym bardziej przejmujące, że dotyczą ważnych rzeczy. Rozwija je obraz, który momentami opowiada więcej i jest zdecydowanie bardziej dramatyczny niż stylizowane na wypowiedź dziecka słowa.

Książka dzieli się na dwie części. W pierwszej narratorka opisuje dwanaścioro spośród dwusetki dzieci zamieszkujących Dom Sierot przy ulicy Krochmalnej, świat Domu Sierot, prawdziwe zwyczaje tam panujące, święta i konkursy wymyślone przez doktora Korczaka. W drugiej opisuje postać Korczaka oraz jego najważniejsze teorie wychowawcze. Zasady Korczaka są właściwie cytatami z jego pism, dopowiedzianymi przez dziecko.

Stylizacja na dziecięcy pamiętnik ma miejsce również w warstwie formalnej. Początek opowieści w obrazie zaznaczony jest poprzez rysunek okładki liniowanego zeszytu, butelki atramentu i ręki trzymającej pióro. Pamiętnik się otwiera – i Blumka snuje swoją opowieść. Wkleja do pamiętnika zdjęcie, a na kolejnych stronach książki (*Pamiętnika Blumki*) i odpowiadających im kartach pamiętnika Blumki czytamy o obecnych na fotografii wychowankach Domu Sierot – kolegach i koleżankach małej narratorki. Ostatnia strona książki zawiera obraz drugiej okładki brulionu, w którym notuje dziewczynka. Obrazy doskonale korespondują z tekstem, artystka eksponuje w warstwie ikonograficznej to, co charakterystyczne i co stanowi dominantę warstwy słownej, jak choćby fragment, w którym Blumka powtarza za Doktorem, że dzieci są tak samo ważne jak dorośli i że mały nie znaczy gorszy czy głupszy. Korczak w dziecięcym fartuchu, wzrostem równy dziewczynce, a nieco wyżej inna dźwiga

ogromny globus (współodpowiedzialność za losy świata? Przekonanie, że świat należy do dzieci?)

Poetyka książki obrazowej Iwony Chmielewskiej to budowanie obrazów z wycinków pamięci – przenośnie i dosłownie, bo wycinane są z tego samego pożółkłego papieru w linie, na którym notuje wspomnienia Blumka.

Prawda zmieszana z fikcją przedstawiana jest w ilustracjach za pomocą metafor i symboli. *Pamiętnik Blumki* jest tak skonstruowany, żeby każdy odbiorca mógł samodzielnie go interpretować. Konstruując zarówno tekst jak i obraz autorka stworzyła wiele niewiadomych po to, by każdy mógł podstawić sobie w te miejsca swoje rozwiązania.

Nieodłączny fartuch doktora przewijający się we wspomnieniach o nim, zabarwiłam świetlistym kolorem. Niezapominajek, atramentu, kosmosu, symbolu duchowości? – interpretacja należy do odbiorcy (Tamże).

W wielu miejscach odnaleźć możemy bardziej lub mniej czytelne odniesienia do pochodzenia i wyznania mieszkańców Domu Sierot. Oprócz tradycyjnych imion żydowskich powtarzającym się kształtem jest gwiazda Dawida, uwidoczniona w płatkach śniegu, zarysie rozbitej szyby, wzorze plastra miodu. Układają się w nią ziarna sypane wróblom, jej kształt przybiera nawet pięcioramienna zazwyczaj rozgwiazda i biała lilia unosząca do nieba opisywaną na kartach pamiętnika małą Polę. Innym częstym odniesieniem są obecne na fladze Izraela barwy biała i niebieska (nawet szmatka, którą Korczak czyści dzieciom buty jest w tych barwach, mają tylko odwrócone proporcje, ściereczka jest niebieska z białymi lampasami). Jako zobrazowanie przesłania o modlitwie (Pan Doktor mówi, że każdy może się modlić po swojemu, a ci którzy nie chcą, nie muszą modlić się wcale) pojawiają się obok siebie rzymskokatolicki modlitewnik i żydowska menora.

Odbiorca może zastanawiać się także nad innymi symbolami: symboliką cyfry 12 (np. dwanaścioro dzieci, liczba znacząca i w judaizmie i w chrześcijaństwie: 12 pokoleń Izraela, 12 apostołów, symbol pełni, por.

Kopaliński W., 1991, s.230); jaką rolę pełni silne rozłożyste drzewo wyrwane pod koniec książki. Drzewo rosnące przy Domu Sierot (z całą swą kulturową symboliką, por. tamże, s.224-225) jest punktem odniesienia dla wychowanków. Widzą je przed zaśnięciem, podczas zabaw na podwórku, wyglądając przez okno. Na jednej z ostatnich kart drzewo wyrывa ogromny orzeł, do złudzenia przypominający hitlerowską „gałę”.

Co mówi nam „lekcja niemieckiego”? Zwykle lekcja pierwsza odbywa się we wrześniu, a ten miesiąc w kontekście historii Polski jest niezwykle znaczący. Zachowując przecież zasady gramatyki niemieckiej, dziecięca ręka zadrżała przy ostatniej osobie liczby mnogiej. Bez trudu dopowiemy, kim byli „oni” – nadludzie, rasa panów – wraz z którymi pojawia się także obraz czarnych chmur nad sierocińcem i wagon bydlęcy zwiastujący wychowankom i doktorowi tragiczny los. Droę do niego pokazuje rozkazującą ręką, w którą na końcu książki zamienia się stalówka pióra Blumki.

Sama Chmielewska chciała, by stalówka jej pióra zamieniła się pod koniec książki w yad, metalową rękę z palcem wskazującym, której używa się w synagogach by nie dotykać czytanych świętych tekstów. Autorka książki mówi o tym miejscu: *Nie dotykam tego co stało się potem, nie potrafię* (Tamże).

Iwona Chmielewska pracowała nad książką 8 lat. Wypłowiła, podniszczone papiery użyte do kolaży zbierała wiele miesięcy. To autentyczne fragmenty starych zeszytów, gazet, opraw książek, opakowań, papierów, którymi wyklejano dawniej walizki. Starannie kolekcjonowała też międzywojenne fotografie opierając się na nich przy tworzeniu szczegółów odzieży, fryzur i innych realiów. Przysnaje, że patrząc w oczy dzieci ze starych zdjęć robionych w Domu Sierot domyślała się ich marzeń, próbowała czytać ich myśli.

Z brulionu Blumki sypią się niezapominajki, które dziewczynka wcześniej podlewa. Bo, jak kończy swoją najważniejszą autorską książkę Iwona Chmielewska, *pamiętnik jest po to, by nie zapomnieć* (Chmielewska I., 2011 d, s. 64).

Z powyższych prezentacji wyłania się obraz książek pomysłowych, mądrych i pięknych, dzieł wcale niełatwych – książek „myślących” – prowokujących do refleksyjnego namysłu i niesztampowych interpretacji zarówno dzieci jak i ich dorosłych pośredników lektury.

Iwona Chmielewska – jak przyznaje w jednym z wywiadów (Sikorska-Celejewska A., [online]) – nie tworzy książek bowiem z przeznaczeniem wyłącznie dla dzieci. Tworzy książki dla ludzi.

II.1. Fragment obrazu z książki *Gdzie jest moja córka?* Tekst na rozkładówce: *Moja córka jest spokojna jak królik*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Chmielewska I., 2011 c, s. 13

II.2. Fragment obrazu z książki *Gdzie jest moja córka?* Tekst na rozkładówce: *Ale bywa gwałtowna jak krokodyl*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Chmielewska I., 2011 c, s. 14

II.3. Przekształcenie wiodącego motywu śladu żelazka; fragment obrazu z książki

Kłopot. Tekst na rozkładówce: *A może powiem, że zrobił to młodszy brat?*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Chmielewska I., 2012, s. 23

II.4. Przekształcenie wodącego motywu śladu podeszwy; fragment obrazu z książki *Moje kroki*. Tekst na rozkładówce: *Nie myśl o bzdurach i nie fantazuj.*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Chmielewska I., 2011 a, s. 31

II.5. Fragment obrazu z książki *Half Full or Half Empty*. Tekst na rozkładówce: *Co dla jednych jest końcem, dla drugich jest początkiem.*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Chmielewska I., 2008 a, s. 30

Il.6. Fragment obrazu z książki *Pamiętnik Blumki*.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Chmielewska I., 2011 r., s. 24

II.7. Fragment obrazu z książki *Pamiętnik Blumki*.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Chmielewska I., 2011 d, s. 49

Il.8. Fragment obrazu z książki *Pamiętnik Blumki*.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Chmielewska I., 2011 d, s. 62-63

BIBLIOGRAFIA

- Iwona Chmielewska pisze o Pamiętniku Blumki*, [online], [dostęp: 22.02.2012], dostępny w Internecie: <<http://www.mediarodzina.com.pl/artykul/1499/iwona-chmielewska-pisze-o-pamietniku-blumki.html>>
- Trzy pytania do Iwony Chmielewskiej*, [online] [dostęp: 25.02.2012], dostępny w Internecie: <http://www.rodzinneczytanie.pl/iwony-chmielewskiej>
- Kruszyńska E., *Picture book. Rozmowa z Iwoną Chmielewską*, [online] [dostęp: 27.02.2012], dostępny w Internecie: <<http://www.edu.press.pl/warto-przeczytac/art,7,picture-book.html>>
- Sikorska-Celejewska A., *Książki dla ludzi, a nie dla dzieci – wywiad z Iwoną Chmielewską*, [online] [dostęp: 24.11.2012], dostępny w Internecie: <http://www.qlturka.pl/czytelnia,sztuki_plastyczne,ksiazki_dla_ludzi_a_nie_dla_dzieci_wywiad_z_iwona_chmielewska,1368.html>
- Frąckiewicz S., *Polscy ilustratorzy podbijają świat. Duża sztuka dla małych*, [online], [dostęp: 25.02.2013], dostępny w Internecie: <<http://www.polityka.pl/kultura/aktualnoscikulturalne/1520434,1,polscy-ilustratorzy-podbijaja-swiat.read?print=true>>
- Chmielewska I. (2008 a), *Half Full or Half Empty*, Seoul. Korea, Nonjang publishing Co., ISBN 978-89-8414-106-3
- Chmielewska I. (2008 b), *Dos personas*, Barcelona, „Oceano Travesia”, ISBN 978-84-494-4027-4
- Chmielewska I. (2011 a), *Moje kroki*, Seoul. Korea, Nonjang publishing Co., ISBN 978-89-8414-134-6
- Chmielewska I. (2011 b), *Pomysły*, Seoul. Korea, Nonjang publishing Co., ISBN 978-89-8414-137-7
- Chmielewska I. (2011 c), *Gdzie jest moja córka?*, Seoul. Korea, Nonjang publishing Co., ISBN 978-89-8414-139-1
- Chmielewska I. (2011 d), *Pamiętnik Blumki*, Poznań, „Media Rodzina”, ISBN 978-83-7278-572-5
- Chmielewska I. (2012), *Kłopot*, Warszawa, „Wytwórnia”, ISBN 978-83-931412-3-4

- Cackowska M. (2010), *O pojęciu i pojmowaniu książki obrazkowej w Polsce i na świecie*, [w:] Szczepska-Pustkowska M., Lewartowska-Zychowicz M., Kożyczkowska A. (red. nauk.) *Przestrzenie teraźniejszości i ich społeczno-edukacyjne sensory*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, s.342-355
- Podraza-Kwiatkowska M. (2001), *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków, „Uniwersitas”, ISBN 83-7052-539-3
- Kopaliński W. (1991), *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa, „Państwowy Instytut Wydawniczy”, ISBN 83-06-02157-6
- Alegoria*, [w:] Sławiński J. (red. nauk.) (1988) *Słownik terminów literackich*, Wrocław, „Zakład Narodowy im. Ossolińskich”, ISBN 83-04-01787

READING A PICTURE. ABOUT “THINKING BOOKS” BY IWONA CHMIELEWSKA

In considering the children's books primarily emphasizes the need for coexistence between the text and illustrations to each other in various proportions, depending on the assumed age of the recipient's publication. Illustration sometimes is concretization of textual layer of book, an intersemiotic translation or simply an editorial addition to the text. Especially important is an illustration in picturebooks, where is the medium necessary and inseparable with the text.

This article is about picturebooks of Iwona Chmielewska, Polish prized and famous artist. Examples of her works show how to read the picture as methaphore, alegory, symbol or variation.